

KURJER WARSZAWSKI

D. 6. Października.

CZWARTEK.

Rok 1831.

N^o 270

WSPOMNIENIA.

Zgon Żółkiewskiego
Hetmana 1620.

Jego Cesarzewicza Mość Wielki Xie
MICHAŁ, tudzież JO. Feldmarszałek Paski-
wicz, Xiążę Warszawski, Hrabia Erywański,
wkrótce spodziewani są z powrotem do Warsza-
wy.

Jenerał Jazdy Hrabia Witt Gubernator Wo-
iennej Miasta Stołecznego Warszawy. Józef Ut-
termann mieszkaniec Miasta Warszawy, gdy
pomimo wydanego rozkazu złożenia w Arsenale
jakiegokolwiek bęć rodzaju broni, i pono-
wionych, w tej mierze kilkokrotnie przestróg,
oskutekch jakie przestąpienie tego urzędze-
nia za sobą pociągnie, zataił usiebie pewną
liczbę karabinów i dość znaczną ilość ostrych
ładunków, Wyrokiem Sądu Wojennego, ska-
zanym został na rozstrzelanie; który to wy-
rok w dniu wczorajszym jest wykonany. O-
głaszając publicznie wymierzenie takowej ka-
ry, mam sobie za obowiązek ostrzedz każdego
któryby podobnego się dopuścił przewinienia
iż sam sobie przypisać powinien przyskre lecz
niezbędne skutki, jakie dla niego z sprzeciwie-
nia się rozkazom, Wyższej Władzy wynikną.

Wczoraj znowu przybyło do Warszawy kil-
kadziesiąt Oficerów różnych stopni od wo-
jska Polskiego z okolic Lipna. — Wczoraj roz-
chodziła się pogłoska że Xie Lubecki wrócił
do Warszawy. — Między zmarłemi na chole-
rę w Wiedniu, znajdowało się kilku Pola-
ków. — Kamienica Nr. 9, w Starem mieście,
która uszkodzoną została, będzie w przyszłą
sobotę w głównym ratuszu, o godzinie 4 z po-
łudnia przed Naczelnikiem wydziału policji
przez publiczną licytację sprzedana. — Do nie-

pewnych wiadomości należy że Xie Adam Czars-
toryski żyć przestał. — Kilkadzieści osób cy-
wilnych, wysłanych z Warszawy z wojskiem, i
będących przez dni kilkanaście w Zakroczy-
mju, dostało się do Pruss i mają teraz zo-
stawać w Brodnicy (Strażburgu Pruskim.) —
Gazeta Warszawska donosi że słychać iż Joa-
chim Lelewel przyłrzymany został w chwili
przejścia przez granice państwa Pruskiego.
Jeszcze d. 29 z. m. widziany był w głównej
kwaterze wojska Polskiego. — Listy Kupieckie
donoszą że terażniejszy Jarmark Lipski jest
bardzo mierny. Niektóre towary bławatne zna-
cznie stanęły. — *Dostrzegacz Austriacki* do-
nosi iż ze Lwowa odebrano wiadomość że w
nocy z dnia 16 na 17 z. m. *Ramorino* z kor-
pusem powstańców Polskich złożonym z 15,000
Ludzi, wkroczył w kraje Cesarstwo Austriac-
kie i broń złożył. Koni przy tym korpusie
było 7500. Korpus ten oboznie przy Chwało-
wicach i jest otoczony wojskiem Austriackiem.

Oddawna istniejący i licznie odwiedzany han-
del Win i Korzeni Karóla Milkuszyca w Sta-
rem Mieście pod Nr 119, przeniesiony został
na ulicę Długą do domu Łaszczyńskich pod
Nr 489 Lit. A.

Z Petersburga. — N. PAN, Jenerał-Gub-
natora małej Rosji Xcia Reprnina udarował
ozdobami brylantowemi orderu S. Alexandra.
Jenerał-Adjutant Patapow i Gubernator wo-
iennej Kiiowski Jenerał Książnin mianowani
Kawalerami S. Włodzimierza wielkiego krzy-
ża 1szej klasy. — Przy brzegach *Infanti*, E-
stonji aż do Petersburga panowała okropna

burza, są znaczne szkody; 4 okręty Rosyjskie zatonięły. — W mieście Moskwie przez całe zeszłe lato zawsze było powietrze mgliste, częste deszcze, grzmoty ani razu niesłyszano.

Dalszy ciąg opisu bitw pod Warszawą. *Raport Generała Berga* podany *JW. Felda-marszałkowi Paskiewiczowi Hrabiemu Erywańskiemu*, datowany 8 Września. Jenerałny Kwatermistrz armji buntowniczej *P. Prą-dzyński* został wysłany powtórnie do JWPa-ńa wczoraj o godzinie 4 po południu, w chwili, kiedy artylleryja była w zupełnej czynności. Gdy Jenerał ten oświadczył, iż Hrabia *Krukowiecki* jest opatrzony w dostateczne pełnomocnictwo do ukończenia dzieła pacyfikacji, i że czyni propozycję układania się baczyliby chciano wstrzymać kroki nieprzyjacielskie lub je kontynuować, przeto odebrałem od JW. Pana i Jego Cesarze: Mości Wielkiego Xcia MICHAŁA rozkaz udania się do głównej kwatery Polskiej. W towarzystwie Pułkownika *Annenkoff* i Kapitana Xcia *Suwarowa* Adjutanta Najja: PANA, przebyliśmy znaczną część pierwszej linii walczących. Daleki od obawiania się badawczego wzroku nieprzyjaciela, zrobiłem sobie owszem ukontentowanie zwracając uwagę *P. Prądzynskiego* i pewnego Pułkownika Polskiego z orszaku jego, na porządek, jaki w poruszeniach naszych panował; a prawdziwem zadosyć uczynieniem pokazałem mi nasze kolumny atakujące, które miały drabinę do szturm, pułki drugi i trzeci piechoty linjowej, masę naszej artylleryji rezerwowej, oraz naszej licznej i pięknej lazdy. To wszystko przez wesoły widok i piękną postawę mężnych wojsk naszych, było daleko więcej podobnem do manewrów lub uroczystej parady, niż do bitwy na życie i śmierć. Miałem jeszcze sposobność zwrócenia uwagi jego na porządek, z jakim w rozmaitych miej-

scach opatrywano rannych, i namienieniem mu o troskliwości, jaką dla nich okazywano. Gdyśmy przebyli cały ogień artylleryji Polskiej, wprowadził mnie *P. Prądzynski* przez lewe nasze skrzydło do Warszawy. Udałiśmy się linią walczących, i mogłem się przekonać o niszczącej działalności, jaką artylleryja nasza sprawiała w szeregach nieprzyjacielskich. Zdemontowane armaty, bataljony, które się za budowaniami ukrywały, domy i młyny w płomieniach, niepewna postawa wojska, wszystko to przekonywało mnie, iż pretensjom takiego przeciwnika w niczem ulegać nie wypadało. *P. Prądzynski* prowadził mnie powolnym krokiem i usiłował przedłużyć rozmowę na wale dla zyskania czasu; przedstawiał nawet, iako by niewiedział, gdzie znaleźć Jen. *Krukowieckiego*, gdy nagle dobrze utrzymany ogień artylleryczny baterji naszych przywiódł mu na pamięć, iż Prozes rządów Powstańców oczekuje nas w pałacu Namiestników Królewskich, będącego w przeciwnym zupełnie kierunku od tego, którym się udałiśmy. Przybywszy do Hra. *Krukowieckiego*, zaraz uwiadomiłem go, iż JWPańa zawsze skłonny do wstrzymania nieżytecznego rozlewu krwi, postanowił jednak walczyć i atak kontynuować, gdy zda się, iż dla tego tylko uczyniono propozycję, aby czas zyskać i szturm odwlecz, iż JWPańa tembardziej zniewolony jest do takiego mniemania, że Jen. *Krukowiecki* mając w ręku warunki zupełnej pacyfikacji, mógłby ie być niezwłocznie podpisać i tym sposobem rozstrzygnąć pytanie, niepotrzebując uciekać się do wysyłania Parlamentarza wciągu bitwy, któraby co chwila stawała się bardziej morderczą. Hra. *Krukowiecki* odpowiadał mi nader niewyrażnemi zaręczeniami, i wreszcie przyznał, iż nienia żadnego pełnomocnitwa do zawarcia układów pacyfikacji; zaprzeczył więc formalnie

temu, co nam P. Prądzyński z swojej strony oświadczył; lecz dodał, iż co chwila spodziewa się otrzymania pełnomocnictwa zgromadzonego Sejmu. Po krótkiej rozmowie, prawdziwy zamiar powstańców nie mógł być dla mnie ukrytym; chcieli oni słyszeć czyli kanonada jest demonstracją lub wstępem do prawdziwego szturm. Uważając się dosyć mocnymi do oparcia się ogniom następnej artylleryi, nadto jednak dobrze cenili walczą naszą armiją, aby nie chcieli uniknąć szturm. Miałem zaszczytawiławiławił J.W. Pana o tem przez Kapitana Xcia Sułdrowa. Co 5 minut przybywali oficerowie ordynansowi do Jena: *Krukowieckiego*. Ułożył on wzajemny projekt do artykułów podyktowanych przez J.W. Pana; gdy mi doniesiono, iż kolumny nasze ruszyły, ogarnęła go wielka trwoga, i napisał potem załączone pismo do Jego Ces. Król. Mości. Pan *Prądzyński* otrzymał jeszcze rozkaz, aby towarzyszył mi na pole bitwy. Przebyliśmy je znówu spiesźnie, lecz tym razem już wśród ognia kartaczowego i ręcznej broni linii bojowej. Postawa Polaków zaczynała być słabszą i botaż ich coraz więcej się pokazywała. P. *Prądzyński* był więc świadkiem potażki swoich ziomeków. Przedmieścia stały w płomieniach; nieraz droga była dla nas zamknięta przez pożar. Gdy wszystkie nasze usiłowania przecież były nadaremne, widzieliśmy się znuwoleni, udać się przez Powązki. Tem okrzykiem przybyliśmy do warowni *Wozni*, gdzie mieliśmy zaszczyt być przyjętym od J.W. Pana i W. Xiecia. Po wysłuchaniu raportu moiego, raczyłeś J.W. Pan dać mi pismo do Hr. *Krukowieckiego*, i bardzo rościągłe pełnomocnictwo do zawarcia i podpisania ostatecznej pacyfikacji zbuntowanej Polski; przyczem jednak zastrzegłeś sobie prawo zatwierdzenia moich stypulacji. W tym przeciągu czasu JEJO CESARZEWICZOWSKA MOSC wczwał Pana

Prądzyńskiego, aby niczego nie zaniechał dla wyrobienia; iżby oświadczenie objęte w piśmie Hr. *Krukowieckiego* do N. CESARZA i KROLA, było ustanowione ostatecznym układem. W. Xiaże i J.W. Pan poleciłście mi szczególnie, abym Hr. *Krukowieckiemu* wskazał sprzeczności, jakie zachodziły między osnową pisma tego do N. MONARCHY, i wyraźnem żądaniem powszechnej amnestji, bez żadnego wyjątku, objętem w projekcie tegoż
(Dokończenie nastąpi.)

Dnia 22 z. m. spuszczone z warsztatu w *Wrocławiu* nowy okręt linjowy w obecności Króla Angielskiego, Królowej i Xżat krwi Królewskiej, oraz 50,000 widzów różnego stanu. — W *Węgrzech* umarło 99,001 ludzi na cholere. — Między różnymi osobami uwięzionemi w *Paryżu* z powodu rozruchu, uwieziono 2ch *Włochów* mających po lat 14. — W *Izbie Deputowanych* w *Paryżu* zachodzą dotąd różne zatargi tyczące się działań Ministrów tegoż państwa; między słuchaczami w tejże izbie znajdował się *Dej Algierski* ze swoimi tłumaczami. — Generał *Gwilemino* po przybyciu do *Paryża* miał u Króla ważne posuchanie. — W *Paryżu* są teraz w biegu medale brązowe wielkości stu, na jednej stronie tego medalu znajduje się popiersie Xcia *Bordo*, a na drugiej kotwica, serce i krzyż z napisem, *Bóg i Król*. — Kilku kupców *Paryżskich* handlujących karykatuрами skazano na karę więzienia. — Główna kwatery wojska Francuzkiego będącego w *Belgji* wróciła do *Bren le Komt*. — Król Szwedzki wkrótce wyjedzie do *Norwegji*. — W *Berlinie* dotąd zechorowało na cholere 900 osób. — W *Gdańsku* umarł Radca konsystorski *Gernhard* powszechnie żałowany. — W *Paryżu* prześladają się po 3 złp. Olejek bardzo skuteczny na *głuchotę*, nabytą przypadkowo, to jest nie z

urodzenia. — W bliskości miasta *Lincu* w *Austrji* zamordowano młodego podróżnego iadącego konno do tegoż miasta. Nisostrożność młodzieńca że w oberży pokazywał kiesz napelnioną złotem gdy płacił za wieczernie, było zapewne przyczyną jego zgonu, bo w ówczas znajdowało się w Izbie gościnnej 2ch podejrzanych ludzi którzy spieszenie się oddalili nim ów podróżny wyjechał. Nieszczęśliwemu zadano 30 rap w różnych miejscach ciała.

Rada Posłów zagranicznych i Ministrów Angielskich postanowiła niezwzględnie aby tak znaczna liczba officerów francuzkich znajdujących się w *Bruxelli* była przyjęta do służby w wojsku Belgickiem. — Xże Następca Elektora *Heskiego*, który, jak wiadomo, na niejakis czas oddala się z swego kraju, mianowany jest tymczasowym Reientem. — Donoszą z *Wiednia* że w okolicach *Bengen*u osunęły się wysokie skały z powodu ustawicznych deszczów które w tej okolicy przez kilkanaście dni padały. Te ogromne głazy spadały z przerażającym hukiem z wysokości 60 stóp, mieszkańcy opodal tych gór będący z przestachu opuścili swoje domy.

DONIESIENIA.

W domu pod Nr 411 na przeciwko pałacu Hra: *Tyszkiewiczów* są STANCJE do wynajęcia na 1em piętze, i do sprzedania para KONI pięknych i 2 KOCZE: dowiedzieć się u właściciela domu W. *Behma*.

KOCZ moen i nieciekły, z wszelkimi rekwiiztami do najwygodniejszej podróży potrzebnemi jest do zbycia za bardzo mierną cenę. Dalszą wiadomość udzieli Bióro Informacyjne w pałacu *Potockich*.

W dniu 21 Września r.b. przez znaną mi osobę zastawione 15cie sztuk DOWODÓW Kommissji Centralnej Likwidacyjnej, dla mieszkańców Miasta Zamościa na zdemolowane domy wydane, przypadkowo zgubione zostały, następujące Numery: 4,209 na zł: 280, Nr 4,208 na zł: 470, Nr 4,397 na zł: 640, Nr 4,174 na zł: 802, Nr 4,217 na zł: 779, Nr 4,402 na zł: 970, Nr 4,355 na zł: 1,145, Nr 4,257 na zł: 718, Nr 4,251 na zł: 1,631, Nr

4,320 na zł: 1,550, Nr 4,299 na zł: 419, Nr 4,191 na zł: 1,683, Nr 4,274 na zł: 1,485, Nr 4,412 na zł: 3,072, Nr 4,270 na zł: 449. Razem zł: 16,077. Ostrzega się aby takowych nikt niekupował, gdyż wszelkie ostrożności już są przewidziane; a zwłaszcza gdy zwróci takowe pod Nr 747 przy ulicy *Orlej* i *Elektoralnej* odbierze nagrodę. *C.G. Halle*.

Znaczna partja grochu znajdująca się w spiechrzu przy *Łazienkach* *Kurtza* jest do sprzedania częścikowo na korce i ćwiercie; żądający nabycia takowego zechcą się zgłosić do *P. Kaplińskiego* w miejsce składu każdego dnia prócz świąt, od godziny *Sej* rano do 12ej w południu.

Drzewo suche sosnowe szycht trzy, około sztuk sześćset Nr 600 na placu przy ulicy *Browarnej* i *Furmańskiej* leżące, sprzedane będzie przez licytację publiczną w miejscu dopiero wspomnianym, d. 11 Października w Wtorek o godzinie *Sej* z południa, za gotową zapłatą, w monecie srebrnej.

MŁODZIEŃCIEC pewien wyszedłszy ze szkół, życzy sobie dawać ląckie lub korepetycje, na godzinny lub za stancją i sroć: ktoby więc życzył mieć takowego, zechce przysłać swój adres z wyrażeniem miejsca swego zamieszkania pod Nr 82 przy ulicy *Kanonje* na 2gie piętro.

TRAKTJERNIA przy ulicy *Miodowej*, w domu *J.W. Paca*, w pięknym teraz lokalu i dobrego majątku kucharza, daje obiady czterech potraw po zł: 2, z stołującemi się miesięcznie, tańsza ugodą.

BRYCZKA na rysorach, skóra kryta, z 8sinu kołami, poduszka w środku, mało używana jest do zbycia za umiarkowaną cenę; oraz para CHOMONT na sposób *Rossyjski* zrobionych z trenzlami i lejcami. Zyczący nabyć bryczkę wraz z chomontami lub pojedynko; zgłosić się po informacją u *Murgrabiego* w domu *W. Raszkiego* przy ulicy *Elektoralnej* Nr 795.

Na skutek uchwały Rady familijnej w dniu 4 m. b. ir. zapadłej, odbywać się będzie licytacja publiczna na rzecz nieletnich de *Lat* w dniu 6 m. rano o godzinie 9tej pod Nr 968 przy ulicy *Granicznej*: z mebli, garderoby damskiej, bielizny, pościeli, futra, zegarków i innych podobnych sprzętów gospodarskich, za gotowe pieniądze.

Znaczna partja *CHMIEŁU WĘGIERSKIEGO* jest do sprzedania. Dowiedzieć się można w *Drukarni Kurjera Warszawskiego*.

Dziś reno stopni ciepła 7. Wczoraj w poł: 13.